

„Żuk” J. Brzechwy

Do biedronki przyszedł żuk,
W okieneczko puk-puk-puk.
Panienczka widzi żuka:
"Czego pan tu u mnie szuka?"
Skoczył żuk jak polny konik,
Z galanterią zdjął melonik
I powiada: "Wstań, biedronko,
Wyjdź, biedronko, przyjdź na słonko.
Wezmę ciebie aż na łączkę
I poproszę o twą rączkę"
Oburzyła się biedronka:
"Niech pan tutaj się nie błąka,
Niech pan zmiata i nie lata,
I zostawi lepiej mnie,
Bo ja jestem piegowata,
A pan - nie!"
Powiedziała, co wiedziała,
I czym prędzej odleciała,
Poleciała, a wieczorem
Ślub już brała - z muchomorem,
Bo od środka aż po brzegi
Miał wspaniałe, wielkie piegi.
Stąd nauka
Jest dla żuka:
Żuk na żonę żuka szuka.